GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 83. We Wtorek dnia 7. Kwietnia. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 1. Kwietnia

Rada Ad. Król. w d. 5. (17.) Mar. r. b. postanowiła, że umieszczony niewłaściwie w urzędzie osób z amnestyi niekorzystających, August Hrabia Potocki, syn Alexandra i Anny z Tyszkiewiczów Hrabiów Potockich, ma być z listy imiennéj, przy postanowieniu z dnia 28. Czerwca (10. Lipca) 1835 roku ogłoszonéj, wykreślony, i konfiskata majątku jego ze wszystkiemi skutkami cofnięta.

Francya.

Z Paryża, dnia 28. Marca.

W téj chwili mówią znowu o nowym planie do kolonizacyi Algieru. Jedna afrykańska kompania, którejby przywileje i statuta były podobne do przywilejow i statutów angielskiéj kompanii wschodnio-indyjskiéj, ma cały ten kraj w posiadłość otrzymać, który w rozpoczętéj przez Marszałka Valée wyprawie zdobyty zostanie. Akt prawny, zmierzający do uporządkowania tego przyzwolenia, oznaczy także liczbę wojska, które kosztem kompanii afrykańskiéj utrzymywane będzie; na każdy przecie przypadek wojsko to zostawać będzie pod rozkazami Ministra wojny. Liczba jego dostateczną będzie do zasłonienia kraju w czasie pokoju, a w razie wojny posiłkować je będzie wojsko rządowe. W Tuilleryach pochlebiają sobie, że w razie urzeczywistnienia tego przedsięwzięcia, Xiążę Nemurski jako Wicekról algierski otrzyma tę dotacyę, któréj mu jako Królewiczowi francuzkiemu nie przyznano.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 16. Marca.

(*Morning-Chronicle.*) — Związek między Miguelistami a ultra liberalistami pod względem wyborów tworzy teraz przedmiot rozmów. Wybory rozpoczną się dn. 22. Marca, a tak skutek związku tego wkrótce jawnym będzie. Tyle jednak pewna, że Migueliści równie między Kortezami, jak za obrębem tychże skorzystają na tém, bo im większa będzie liczba obranych przez nich zagorzałych demagogów, im więcéj nasuwać się będzie przeszkód do powrotu uporządkowanego toku rzeczy i umiarkowanego rządu konstytucyjnego, tym większy mają widok, że ulubiony ich system powróci. Organa tego stronnictwa utwierdzają mężów wrześniowych coraz bardziéj jeszcze w ich nieprzyjaźni ku Anglii. Postępowanie takowe dosyć jest rozumne. Correio powiada: »Wydawcy »Eco« wiedzą bardzo dobrze, że wyprawa Don Pedra

nigdyby pożądanego nie była odniosła skutku, gdyby Minister Don Miguela, Hrabia Bastos, nie był wywołał wyprawy francuzkiéj, przez co Don Miguela najlepszych pozbawił zasobów, i Migueliści cieszą się przeto z nieporozumień z Anglią, spodziewając się, że śmieszna chełpliwość Ministeryum Sabrosy podobny wywoła wypadek i Don Miguelowi do nowéj wyprawy drogę utoruje. Jeżeli więc anarchiści powiadają: »Wojna przeciw Anglii!« Correio poczytuje związek między Miguelistami a mężami wrześniowymi za zawarty, wnosi jednak, że tenże niedługo potrwa. — Mężowie wrześniowi tu i owdzie na tym związku nieco korzystają, ale hańba tegoż jedynie na nich samych spadnie. To samo stronnictwo, które się wściekało z powodu układu w Evora Monte i ciągle Kartystowskim wyrzucało Ministrom, że tego lub owego rojalisty z urzędu nie złożyli, to samo stronnictwo obecnie otwarcie zawiera związek z Miguelistami, podczas gdy ci równocześnie oświadczają, że się żadnéj z zasad swoich nie zaparli! Na całym półwyspie poczytują mężów wrześnionych za tosamość z mężami postępu albo zagorzalcami hiszpańskimi; a czyż widzimy, żeby hiszpańscy absolutyści i liberaliści podobny zawierali związek? Przeciwnie, mężowie postępu z wzgardą odrzucili podane im w téj mierze przez absolutystów wnioski. Lecz mężowie wrześniowi nie rządzą się tak fałszywemi zasadami, pragną oni pod każdym warunkiem większość osięgnąć, i widzieliśmy, że gdy przy wyborach klęskę ponieśli, nawet się na rewolucyą nie wzdrygają, skoro im tylko okoliczności sprzyjają, i skoro Ministeryum kartystowskiego w inny sposób zwalić nie mogą.«

Austrya.

Z Wiednia, dnia 24. Marca.

Gazeta powszechna umieściła w dodatkach do swych ostatnich numerów przydłuższy nieco artykuł o układzie bergarskim, który w naszych politycznych zgromadzeniach wielkie zrobił wrażenie. Twierdzą powszechnie, że takowe wystawienie rzeczy całkiem się z prawdą zgadza i akt ten ostatni nierównie lepiéj wyjaśnia, aniżeli wszystkie inne rozprawy dziennikarzy angielskich i francuzkich, noszące na sobie mniéj więcéj piętno różnych stronnictw. Wiadomości o sprawie karolistowskiéj w Aragonii i Kastylii ciągle są niepokojące, kilka rodzin hiszpańskich, przebywających w Austryi, w głębokim zostają smutku a ufność w swéj sprawie mocno je opuściła. Tu już tylko pozostali się Hrabia Alcudia i Margrabia Villafranca z swemi rodzinami.

Z wielką ciekawością wyglądają tu najbliższych wypadków w Izbach francuzkich. Znają tu dobrze przykre położenie teraźniejszego nowego Prezesa Rady ministeryalnéj; ciało dyplomatyczne przecież powszechnie sądzi, że Pan Thiers, mogący teraz bezpiecznie liczyć na wątpliwą poprzednio pomoc Hrabiego Molé, tajne wydatki przeprze i obecne posiedzenie szczęśliwie ukończy. Ale nawet, gdyby Thiers upadł, zostałby on zawsze mężem przyszłości i potém równie jak przedtém «nieuniknionym». O ustaleniu się stósunków pomiędzy różnemi stronnictwami w Izbach nie można jeszcze nic stanowczego przepowiedzieć. Wszakże nawet polityczne osoby w samym Paryżu często wieczorem jeszcze nie wiedzą, jakie nazajutrz rano stanowisko zajmą. I nie może też być inaczéj, gdy stronnictwom, zostającym między ostatecznościami, na stałéj zbywa podstawie. Stoją one tylko na wydmuchu, zwracając się ciągle za obrotem chorągiewki osobistego interessu, bez wszelkiego politycznego celu, bez wiary, przekonania i pod przewodnictwem mężów, którym także na niezachwianym zbywa takcie. Jedynym, charakter posiadającym mężem jest Pan Thiers, i to upoważnia go do roszczeń na przyszłość.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 19. Marca.

(*Gaz. powsz.*) — W ostatnich czasach wszczęła się względem tylokrotnie wspominanego monopolium siarki żywa i ważna korrespondencya z Anglią, skąd się mocno ostatecznego załatwienia téj sprawy domagają, odwołując się do traktatów dawniejszych, na mocy których Anglia przeciw temuż powstaje; o ile zaś roszczenia jéj są uzasadnione, czas dopiero wykryje. Z drugiéj zaś strony obowiązany jest do tego rząd na mocy układu z francuzkiém towarzystwem i nie może się zobowiązań swoich bez zobopólnéj ugody wyrzec, a tak zaiste w niemałym znajduje się kłopocie, zwłaszcza, że jeszcze do tego i powszechne nieukontentowanie w Sycylii dodać należy. Nieukontentowanie zaś to coraz się bardziéj tamże wzmaga. Wśród takich okoliczności niektóre mowy w parlamencie angielskim, aczkolwiek w istocie mało co znaczące, zrobiły tu niejakieś wrażenie, a wrażenie to w Sycylii niezawodnie jeszcze większe będzie. Końcem więc zapobieżenia wydarzyć się mogącemu nieładowi przy drażliwym umyśle Sycylijczyków, postanowił tamże Król wojsko wzmocnić. Prócz tego utworzą 10,000czny korpus obserwacyjny w bliskości Reggio, dokąd już onegdaj i wczoraj kilka oddziałów wyruszyło. Wszystkie stojące w porcie okręty

wojenne uzbrajają, i odebrały już rozkaz, aby w każdym czasie mogły się puścić pod żagle. Dwa królewskie wojenne okręty parowe odpłynęły wczoraj z wojskiem i amunicyą do Sycylii. O ile uzbrajania po twierdzach lądowych, jak w Gaecie, Bajach i t. d. zostają w związku z powyższemi wypadkami, trudno oznaczyć; same tylko sprzeczne krążą o tém wieści. Że owe kroki rządu, przedsięwzięte w niezwyczajny nieco sposób (i tak między innemi wywołano pułk jeden z kościoła jeszcze przed ukończeniem kazania, na którém się w czasie postu codziennie znajdował) nie zostaną bez wpływu na interessa giełdowe, łatwo przewidzieć można.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 14. zawiera: Z prawa o słowanském ewangelium w Remesi od W. Hanki, przez W. Cybulskiego (dokończenie). Wieża Krzuszwicka (do R. B. zbieracza powieści wielkopolskich) przez F. M. — Kolej oświaty przez K. Liebelta. — Obłąkana przez A. Szukiewicza (dokoń.). — Przegląd zeszytu drugiego pisma czeskiego Wlastimil. — Doniesienia literackie.

Literatura. — Michała Wiszniewskiego Historyi literatury polskiéj tom I. (wydany w Krakowie roku 1840) zawiera na 406 stronicach, oprócz wstępu o epokach, zatraconych dziejopisach i źródłach historyi literatury, sześć dalszych rozdziałów, z których pierwszy ma za przedmiot historyją literatury polsko-sławiańskiéj; II. historyją rozwijania się i postępów polsko-łacińskiéj literatury; III. historyją poezyi; IV. prozy; V. poezyi i wymowy polsko-łacińskiéj — wszystko z czasu Piastów; a VI. nauki przyrodzone. Oczekujemy z niecierpliwością dalszych tomów tego, jak z planu okazuje się, olbrzymiego dzieła, w którém uczony autor z nagromadzonych wieloletnią pracą zasobów umysłowych, przedstawi nam przed oczy wszelkie skarby literatury naszéj, porównanéj przezeń tak trafnie do stuletniego dębu, odmładniałego w konarach i świeżym pokrytego liściem. Ceniąc gruntowną naukę i sąd wytrawiony szanownego autora, nie zgadzamy się z tém jednak, co na str. 144. o »Wiadomościach historyczno-krytycznych« Ossolińskiego powiada: że styl twardy, twardszy jak Naruszewicza, przewlokłe przenośnie, z zatrudnień ziemiańskich brane, i staroświecka polszczyzna, osłaniają nicość téj książki, z któréj żadne światełko nie wymknęło się, żadna się nie wywiązała prawda. — Nie godziło się może dla szorskości oryginalnego stylu, tak lekce ważyć krytyczne badania głęboko uczonego Ossolińskiego, który pracowitym rozbiorem kilkunastu dawnych pisarzy, zostawił nam przykład, z jak zmudną cierpliwością i oględnością podobne prace wykonywanémi być powinny, i nie tylko iżby żadnego nie udzielił światełka, ale i owszém zupełnie rozświecił to, co na jaśnią wydać zamierzył.

Przygotowują w Warszawie do druku: »Słownik powszechny krajowy;« 250 artykułów jest już wypracowanych.

Znany lekarz karlowarski de Carro zwiedzał w przeszłym roku Galicyję i starał się szczególniéj poznać nasze wody mineralne. W dziełku właśnieco w języku francuzkim wydaném i noszącém tytuł: »Observations medicales sur la Galicie« nie może ten lekarz nasławić się wody iwonickiéj. Mówi on, że Galicyja powinnaby umieć ocenić tę wodę do adelajdskiéj bardzo podobną, i szczególniéj skuteczną w cierpieniach limfy, a nadewszystko w chorobach skrofulicznych i w tak zwanych wolach. O naszym słynnym chemiku Teodorze Torosiewiczu, wyraża się Pan de Carro: iż do Galicyi należy uznać zasługi męża, który w swoim zawodzie z rzadką zdatnością, gorliwością i bezinteresownością dla dobra ludzkości jest wylany. Do rozlicznych prac zapewniających Panu Torosiewiczowi piękne imię w świecie uczonym, należy też rozbiór chemiczny wspomnionéj wody iwonickiéj, i niemal wszystkich główniejszych źródeł mineralnych w Galicyi. R. Lw.

Zégar z excytarzem i maszynką do zapalenia świecy. — Wynalazek ten pana F. X. Posch zegarmistrza w Wiedniu, zawiera szczegóły następujące: Gdy excytarz ucichnie, zapomocą pewnego przyrządzenia wysuwa się już zapalona mała świeczka, która nawet przy najmniejszéj objętości zégaru, cztery do pięciu minut się pali. Wynalazek ten do tego stopnia jest udoskonalonym, iż można mieć w metalowéj skrzyneczce repetier z excytarzem, który budzi każdéj godziny, w któréj się nam podoba, bez wszelkiéj pomocy zapala świecę, przyczém zapobieżono wszelkiemu niebezpieczeństwu od ognia, a przeto takie zégary szczególniéj do podróży są przydatne. Przytém i to nadmienić trzeba, iż maszynka ta przez żadne trzęsienie zapalić się nie może, że jéj nawet, przed odezwaniem się excytarza, za pomocą małéj, w skrzynce zégaru umieszczonéj sprężyny do zapalania świecy użyć można.

Pewien majętny miłośnik muzyki w Wenecyi zapisał muzycznéj akademii tegoż miasta legat 10,000 franków z tym wa-

runkiem, by takowe corocznie trzy requiem wykonywało, a między témi także requiem przez Mozarta napisane. W przypadku gdyby towarzystwo powinności téj nie wypełniło, albo jeżeliby wykonania się nie powiodły, natenczas legat ten z temiż samemi warunkami przypadnie dla konserwatoryjum muzyki w Medyjolanie.

(*Z G. Por.*) — Wiadomości o zamku Szarléj, w Kujawach nad Gopłem, leżącym, przez W. H. Gawareckiego. Wiele miast i zamków, niegdy znakomitych, znikło z powierzchni ziemi w Polsce, zaledwie ich ślad pozostał w historyi. Obowiązkiem jest naszym, zbierać o tych grodach pozostałe szczegóły, czy to w pismach, czyli też w ustach ludu, lub nakoniec na miejscach, gdzie istniały, aby je potomnym podać do wiadomości. Zamek Szarléj leżał nad brzegiem Gopła, głośnego jeziora w Polsce, właśnie w tém miejscu, gdzie z tegoż jeziora wypływa Noteć, otoczony był dwoma fossami wodą z jeziora wpuszczoną napełnionemi, a balami dębowémi wyłożonemi, których dotąd widoczne ślady spostrzegać się dają, most na łańcuchach zwodzony, dawał wstęp przez przekopy do warowni, mury grube w około otaczały ją, a wieże wysokie, ozdoby i obrony dodawały. Cały zaś zamek stał ra wzniosłém wzgórzu, zapewnie umyślnie usypaném ręką ludzką. Z jednéj strony jezioro Gopło, z drugiéj trzęsawiska, błota, czyni go niedostępnym; a tak sztuka i natura przyłożyły się do jego umocnienia. Odległość jego od Kruświcy wynosiła w dawniejszych wiekach mil dwie, teraz zaś jest zmniejszona nieco, przez osuszeniem błot i rozcieków wody z Gopła, z których powstała dziś obszerna łąka zwana Bachorza. Zamek ten był dziedziczny Xiążąt Kujawskich; w rozruchach za panowania w Polsce Ludwika zaszłych, był przez napastnika Władysława Białego w r. 1373 zdobyty, lecz nie szturmem wzięty, był on prawie niedostępny (inexpugnabile) ale poddał się po krótkiem od oblężonych odporze, ze stratą jednego żołnierza ze strony Xięcia w progu zamkowym rozsiekanego. Władysław bojąc się jakowéj zdrady, poddał go w krótce Sędziwojowi z Szubina, Generałowi wielko-polskiemu z wojskiem następującemu. W r. 1378 Król Ludwik nadał go lennem prawem Władysławowi Xięciu Opolskiemu. Za panowania Kazimierza IV. Jagiellończyka, czytam w rzędzie Kasztelanów Kujawskich, iż pisali się niektórzy z Szarleju, zatem w tenczas już Szarléj z dobrami okolicznemi, stać się musiał własnością prywatną; teraz należy do familii Kościelskich. Z zamku tylko ślad w wałach i przekopach pozostał. Przed kilkunastą latami, gdy usiłowano na pozostałym kopcu drzewka zasadzić, kopiąc ku temu doły, znaleźli strzały żelazne, nieznanego teraz kalibru broń i inne wojenne starożytne ułamki. Dziś, wieś Szarléj zdobi pałacyk z muru i porządne zabudowania dworskie i wiejskie, sad owocowy. Badacza oko spostrzega jeszcze ślady mostu kamiennego przez Gopło do zamku niegdy Szerlejskiego, prowadzącego. Most ten z wielkim kosztem, niezwyczajną pracą był budowany, zwracając uwagę na głębią znaczną Gopła; drugi podobny temu most, łączył zamek Kruświcki z kępą wznoszącą się dotąd na Gople zwaną Rzempowo. Dzieła olbrzymie, godne podziwienia, niosą przekonanie, iż budowle i przedsiębrania w wiekach ubiegłych, odznaczały się mocą, trwałością, niepoślednią sztuką, że tak powiem, niektóre z nich, cudownością! Zamek Szarléj za pierwszego napadu Szwedów na kraj polski, był jeszcze w stanie obrony, lecz przez tychże zdobyty i zburzony został, a następnie nienaprawiony, przez sam czas uległ zupełnéj zagładzie, dziś tylko fundamenta z kamieni i nieco z cegły w ziemi pozostało.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 3. Kwietnia 1840. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	2	6	2	5	—
Zyta	—	28	6	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	24	6
Owsa dt.	—	19	6	—	20	6
Tatarki dt.	—	27	6	1	—	—
Grochu dt.	1	—	—	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	10	6	—	11	—
Siana cetnar	—	19	—	—	20	—
Słomy kopa	4	10	—	4	15	—
Masła garniec	1	17	6	1	22	6
Spirytusu beczka	13	—	—	13	5	—